



ANDRZEJ JUCHNIEWICZ

 <https://orcid.org/0000-0001-7037-9907>

Uniwersytet Śląski, Szkoła Doktorska

ul. Bankowa 14, 40-007 Katowice

e-mail: andrzejjuchniewicz@o2.pl

Kiedy odchodzi przyjaciel... Jak możliwa jest nie-ludzka biografia?

When a Friend Leaves... How is a Non-Human Biography Possible?

Abstract

The essay's author considers the possibility of distinguishing the form of non-human biography (zoobiography) in contemporary literature. In the first part of the essay, the author reconstructs four paths researchers have followed so far in animal studies. In the following parts, however, he addresses the problem of the biography of companion animals as a form increasingly popular at a specific historical moment, characterized by a change in the treatment of non-human characters. Currently, animals cease to play the role of slaves and subordinates. In many narratives, their status is similar to that of children. They deserve care and attention because they are full members of families. The author's intention of the essay was not so much to codify the rules of the model biography of the animal but to see several possible variants of its implementation. The increased knowledge about the dangers to which companion animals are exposed and health prevention causes people to remodel their relationship with animals. The moment of illness and later death turns out to be crucial to emphasize the importance of the encounter with non-human existence and the impact it has had on the person. The essay's author noticed many narratives, the characters of which are companion animals. These narratives are prompted by moments of crisis (long-term illness or dying), but writers rarely give up on placing themselves in a projected story about the fate of an animal. The reflections undertaken in the analyzed narratives can be described as temporary (related to the death or illness of an animal) and leaning into the future (they concern the moment of losing one's own health and fitness). Zoobiographies have multiple functions: they give animals immortality, relate the last stage of their lives and force writers to settle accounts with a being that passes (noting mistakes, abuses, and moments of happiness). The contemporary phenomenon of zoobiography will be associated with linguistic, moral and social changes. The imperative influences their popularity to immortalize companion animals. Their lives are worth commemorating, as are human family members. The practice of creating a zoobiography allows you to trace the individual characteristics of animals, their predispositions, advantages and disadvantages that make them individual, distinguishable, and unique beings.

animal death; the companion species; farewell; euthanasia; mourning

Żegnamy zatem naszego drogiego, wiernego przyjaciela,
którego zalety zachowamy w pamięci — wad przecież psy mają tak niewiele.

Virginia Woolf (2015: 601)

Ale na tym właśnie polega cały kłopot ze śmiercią.
Jest absolutna. Jest próżnią. I jakakolwiek próba ogarnięcia
jej umysłem skazana jest na porażkę. Nikt nie ma jasności
w tej sprawie. Nikt nie jest w stanie przeniknąć znaczenia czystej nicości.

Jeffrey Moussaieff Masson (2022: 134)

Wstęp

Studia nad zwierzętami są jedną z najszybciej rozwijających się w Polsce subdyscyplin, o czym świadczą liczne książki¹, regularnie ukazujące się od niemal dekady. Ekspansja *animal studies* przejawia się na kilku polach, dzięki czemu niepodobna myśleć o nich jako o chwilowej modzie. W ich przypadku mamy do czynienia z paradygmatem naukowym, nicującym dotychczasowe hierarchie i oddającym głos podmiotom, którym odmawiano uwagi². Przejawia się on poprzez uwzględnianie ich jako pojedynczych bohaterów podatnych na ból, posiadających autonomię oraz własną historię (Kończal 2022: 63).

¹ Wśród nich wymienić można m.in.: *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej* Anny Barcz (2016), *(Prze)zwierzczenia. Poetyckie drogi do postantropocentryzmu* Anny Filipowicz (2017), *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)* Anity Jarzyny (2019) oraz *Co się śni zwierzętom? Eseje z pogranicza zoofilologii i psychoanalizy* Piotra Krupińskiego (2021).

Krupiński nakreśla znacznie skromniejszy obszar refleksji niż pozostałe badaczki. Pojawiająca się w tytule jego najnowszej książki nazwa genologiczna (esej) wskazuje na odejście od reguł rozpraw akademickich i pozwala na zręczne zrównoważenie partii analitycznych i teorii. Krupiński udowadnia, że po obszernych monografiach, mających na celu mapowanie nowego obszaru i wskazujących prześlepione perspektywy badawcze, przyszedł czas na opracowania punktowe i pozbawione ambicji odczytania wszystkich utworów, w których pojawiają się zwierzęta, w perspektywie zoocentrycznej. Choć samo wyzwanie napisania książki mogącej uchodzić za kompendium zookrytycznego czytania wydaje się pociągające, to jednak, biorąc pod uwagę dotychczasowe publikacje, musiałyby sprowadzić się do kluczenia po czyichś śladach. Znacznie ciekawsze okazuje się ograniczenie rozmiarów publikacji i udowodnienie, że dzięki sztuce interpretacji możliwe jest dostrzeżenie tego, co umyka w pobieżnej lekturze.

² Figurą, która umożliwiała fingowanie zwierzęcej mowy, jest prozopopeja. W polskiej poezji można znaleźć kilka przykładów jej użycia. Pojedyncze biografie opiewane są przez poszczególne zwierzęta, które doświadczyły przemocy (Juchniewicz 2022).

W ostatnich latach coraz częściej dochodzi do istotnych zmian wynikających z holdowania zasadom inkluzyjnej historiografii i założeniom mikrologii, które spowodowały zmianę optyki badawczej i dostrzeżenie zwierząt znajdujących się na marginesach ze względu na ich rzekomą nieistotność w toku dziejów i pozorną niewspółmierność doświadczeń ludzkich i zwierzęcych³. W ramach studiów nad zwierzętami można wyszczególnić nurt afirmatywny i krytyczny. Pierwszy dotyczy poszukiwania śladów stykania się losów zwierząt i ludzi i dostrzegania pracy, jaką te pierwsze wykonały dla ludzi (reprezentują go Marta Bogdańska, autorka projektu artystyczno-badawczego *Shifters (Zmiennokształtne)* i Éric Baratay jako autor książki *Zwierzęta w okopach. Zapomniane historie*). Do drugiego nurtu należą działania mające na celu poszukiwanie nadużyć w sposobie pisania o zwierzętach (wiąć to wyraźnie w działalności badawczej Anity Jarzyny), zapobieganie procesom redukcji ich obecności do roli rekwizytów, infantylizacji ich wizerunków i obsadzania ich jako symboli i alegorii w gatunkach literatury czwartej (Jarzyna 2020).

Znaczenie subdyscypliny umacnia się w momencie przesilenia narracji o ludzkiej dominacji⁴ (Tabaszewska 2022), wzrostu zainteresowania niwelowaniem skutków zanieczyszczenia środowiska i przepisywaniem historii w oparciu o świadectwa wyzysku zwierząt w przemyśle i na polach bitew (Baratay 2014: 22–27; Baratay 2017: 9–25). Koncentracja uwagi badaczek i badaczy na problemach reprezentacji zwierząt, ich sprawczości i złożonych relacjach z człowiekiem sprawiła, że studia nad zwierzętami mają potencjał krytyczny, rewizjonistyczny i prognostyczny. Strategie tematyzowania zwierzęcej obecności w literaturze przestały być satysfakcjonujące i domagają się krytycznego podejścia. Znacznie efektywniejsze okazują się próby poszukiwania „zwierzęcych punktów widzenia” (Baratay 2014: 33–54), które mogą być zapośredniczone, badanie zmieniającej się focalizacji, rekonstruowanie zwierzęcych biografii i dostrzeganie detali wpływających na proces indywidualizowania poszczególnych przedstawicieli gatunków.

Literatura animalocentryczna przewiduje możliwe scenariusze dotyczące roli zwierząt w życiu człowieka oraz pozwala na ich częściową emancypację. Pisanie o zwierzętach nigdy nie jest neutralne światopoglądowo i pozwala na dekodowanie określonych postaw, które wiążą się z deprecjonowaniem zwierząt, pozbawianiem ich szans na bycie kimś więcej, niż tylko istotami wymagającymi ochrony, czynieniem z nich zakładników

³ Przeciwnicy zajmowania się losami zwierząt, których wkład w rozwój gospodarki, górnictwa, przemysłu i transportu jest bezdyskusyjny, twierdzą, że próby rekonstruowania zwierzęcej historii w oparciu o źródła wytworzone przez człowieka i obdarzenie ich zainteresowaniem ze względu na nie mniej traumatyczne przeżycia (przymusowy udział w walkach podczas wojny polsko-bolszewickiej i pierwszej wojny światowej) mogłoby zaburzyć dotychczasowy ład i zdeprecjonować ludzkie działania i przeżycia. Obawy o skutki zrównania zwierząt z ludźmi i domagania się inkluzyjnego myślenia o wspólnocie zranionych można porównać ze sprzeciwem wobec wyszczególniania kategorii kobiecych ofiar wojny/Zagłady. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku sprzeciw wobec prób rozszerzania perspektywy badawczej dotyczył poddawania się terrorowi spraw mniejszej wagi i dostrzegania problemów niewspółmiernych i z zasady mniej istotnych wobec tych, które sytuują się w głównonurtowej narracji dotyczącej męzczyzn gatunku ludzkiego.

⁴ Już w 1970 roku Przyboś diagnozował brak empatii wobec zwierząt i konieczność zmiany zachowania wobec nich:

Ten „pan stworzenia”, posiadłszy świadomość najwyższą, tak bardzo uczynił bezbronniymi swoich młodszych braci, że — jeśli nie przyjmuje z tego powodu moralnej odpowiedzialności wobec nich i traktuje ich cierpienie jako nieważne — jest cięższym zbrodniarzem, niż kiedy wiedząc, że popelnia zbrodnię, zabija bliźniego swego. (Przyboś 1970: 161)

empatii piszących⁵ oraz z przekraczaniem granic narzucanych przez konserwatywną część społeczeństwa w kwestiach obyczajowych (proces żałoby może nastąpić tylko po śmierci ludzkiego członka rodziny, zwierzętom nie powinno się organizować pogrzebów dorównujących pod względem formy i oprawy ludzkim ceremoniom itd.).

Wzrost zainteresowania narracjami animalocentrycznymi wiąże się również ze zmianą paradygmatu myślenia o zwierzętach jako istotach doświadczających strachu, bólu i cierpienia na skutek chorób i wiernej służby człowiekowi (Baratay 2017: 220–234), koniecznością wypracowania inkluzyjnego języka, który pozwoliłby wyeliminować hierarchiczność w relacji między nimi a człowiekiem, oraz uświadomieniem skali przemocy, jakiej doświadczają za zamkniętymi drzwiami mieszkań (zob. Jarzyna 2019) i podczas chowu przemysłowego (zob. Sabela 2023).

W dotychczasowych badaniach dominowały cztery kierunki rozwoju subdyscypliny. Pierwszy dotyczy przechwytywania nazw zwierząt, które w komunikacji międzyludzkiej funkcjonują jako obelgi, w celu dehumanizacji przeciwników i podkreślenia ich negatywnych cech (Jarzyna 2019: 331–357) w oparciu o fałszywe informacje o konkretnym gatunku (Sabela 2023) oraz przemocy językowej względem kobiet, dzieci, uchodźców, migrantów, a także rozprzestrzeniania stereotypów związanych ze zwierzętami⁶ i konsekwentnego używania określeń wyrażających dystans między nimi a ludźmi (Gzyra 2018: 54–55).

Drugi obszar problemowy dotyczy przymusowego uczestnictwa zwierząt w działaniach wojennych (Baratay 2017: 27–71), odkrywania ich sprawczości w toku ludzkich dziejów (Baratay 2014) oraz poszukiwania utrwalonych na piśmie zeznań świadków zwierzęcego cierpienia w sytuacjach granicznych. Jak podkreśla francuski historyk Éric Baratay, który zajmował się rekonstruowaniem biografii zwierząt frontowych w książce *Zwierzęta w okopach. Zapomniane historie*, ich przeżycia na polach bitew nie różniły się od doświadczeń żołnierzy (Baratay 2017).

Trzeci kierunek wiązałby się ze śledzeniem sytuacji, w których zwierzęta stają się ofiarami przemocy na skutek maltretowania, katowania, głodzenia, bicia, odmawiania dostępu do świeżej wody i braku możliwości zamieszkiwania z dala od uciążliwego zimna⁷ (Gzyra

⁵ Empatia może zmienić się w fałszywą identyfikację lub substytucję. Problem ten pojawia się w również podczas obcowania ze świadectwami osób, które przeżyły wojnę/Zagładę.

⁶ Ofiarą stereotypów związanych z przenoszeniem chorób jest m.in. mucha. W jej obronie stanęła w jednym z wywiadów Urszula Zajązkowska:

Padlina zwierzęca jest dla człowieka piekielnie cuchnąca, w przeciwieństwie do przyjemnego całkiem smrodku, który wydziela rozkładająca się roślina w kompoście albo w zwykłym kopczyku liści. Mucha jest koniecznością w świecie ciągłego umierania, padania, zdychania. Jej larwa, bo to ona po nas sprząta, przypomina czuły, biały waleczek. Z jednej strony ma otwór gębowy, z drugiej oddechowe przetchlinki, czyli jakby nos. To pewnie ukłon w stronę higienistów. A gdy taką larwę położymy na dłoni, rozpaczliwie chce z niej uciec. (Zajązkowska, Kubisiowska 2017, b.s.)

W innym fragmencie autorka *Patyków, badyli* dodaje:

Według nas ona wchodzi w nasz świat. Niestety, ludzie są tak nieznośnie egocentryczni, i to nie tylko w pojęciu obszarowym. To szalenie pierwotne. Myślimy: to mój pokój, mój ogród. Ale też: to są moje zwyczajne, to moje myślenie. Uciekaj stąd. I jeszcze się boimy, że mucha na tych swoich stópkach przenosi straszne choroby. Czasem przenosi. Ale przecież musi być też burza i pożar. Dajmy spokój z tą przesadną higieną. To ona nas wykańcza. (Zajązkowska, Kubisiowska 2017, b.s.)

⁷ W poezji polskiej można znaleźć dwa przykłady portretów psów łańcuchowych. Pierwszy, autorstwa Erny Rosenstein, pochodzi z 1976 roku, a drugi, autorstwa Wisławy Szymborskiej, z 2010 roku. Oba poświadczają posthumanistyczną wrażliwość autorki i aktualność problemu pozostawiania psów na łańcuchach.

2018: 23–28). W ich przypadku wiele doświadczeń nigdy nie wyjdzie na jaw, ponieważ ofiary pozostają nieme, a sprawcy cieszą się bezkarnością. Dariusz Gzyra, mając na uwadze doświadczenia psów, kreśli kilka możliwych scenariuszy życia zwierząt udomowionych:

[Psy] Mają swoich fryzjerów, swoje ubrania, kosmetyki i konkursy piękności. Mają psychologów, zabawki i prawo do spania w naszych łóżkach. Mieszczą się w kadrze na rodzinnych zdjęciach. Zaslugują na oficjalny status tak zwanego zwierzęcia domowego, co daje im ochronę prawną, o jakiej świnia może tylko marzyć. Zaslugują też na lekarzy, którzy leczą ich z uwagi na nie same. I pochówek na cmentarzu. Ich krzywda może wyprowadzić tysiące oburzonych ludzi na ulice miast i rozpalic żądzę zemsty. Często są pupilami i są hołubione. Są kimś, nie czymś. Inne jednak wegetują uwięzione na krótkim łańcuchu lub cierpią w laboratorium jako obiekt doświadczalny. Zdradza się je bez mrugnięcia okiem i porzuca, chociaż są esencją ufności i przywiązania. Tysiące niechcianych psów umiera w tak zwanych schroniskach. Ile dostaje bolesne razy w zaciszu domowego ogniska, możemy się tylko domyślać.

(Gzyra 2018: 23, podkr. — A.J.)

Czwartą ścieżkę, wartą podjęcia, wyznaczają projekty literackie, w których perspektywa antropocentryczna kolonizuje zwierzęce podmioty, i sprawia, że stają się nieodróżnialne (choć w założeniu pisarek i pisarzy miały uzyskać pewien stopień autonomii dzięki potencjałowi wyobraźni). Próba oddania „zwierzęcego punktu widzenia” musiałaby oprzeć się pokusie referowania świata w sposób znany człowiekowi przy użyciu zaaprobowanego przez niego słownika. Postulat ten wiąże się z podjęciem eksperymentu, który wymagałby zmiany nie tylko języka, lecz również perspektywy, przemyślenia sposobów rejestrowania otoczenia ze względu na fakt, że zwierzęta odbierają rzeczywistość w sposób intensywniejszy dzięki zmysłom o rozszerzonej skali (Sabela 2023). Cennej wskazówki udzielił Baratay w jednej ze swoich książek, wykorzystując typografię do opowiedzenia o historiach poszczególnych kotów, ludzi, kontekście historycznym i naukowych wnioskach (Baratay 2022: 18). Zachowania zwierząt oddaje on za pomocą antykwy i neologizmów (koty strzyżouszą, wibronozdrzą, poduszeczkują). Dzięki temu możliwe jest uzyskanie narracji o większym stopniu plastyczności, dynamicznie współgrającej z doświadczeniami, o jakich mowa.

Od kilku lat pojawiają się sygnały świadczące o tym, że należy podjąć systematyczne studia nad biografiami zwierzęcymi i rozszerzyć antropocentryczny paradygmat gatunków non-fiction. Jak piszą André Krebber i Mieke Roscher w części otwierającej książkę *Animal Biography. Re-framing Animal Lives*:

Obserwować psy, powiedzmy, w parku, wchodzić w interakcje z ich krewnymi, w tym z ich ludzkimi krewnymi, to ciekawa rzecz. Nie mówimy tutaj o odległym, wnikliwym, deterministycznym rodzaju obserwacji, ale o rodzaju, który zawiesz

racjonalne korekty i próbuje zatracić się w swoim przedmiocie. W tych chwilach wydaje się niemal nieuniknione rozpoznanie w ich grze indywidualnych osobowości, gustów, charakterów i form krnąbrności.

(*Animal Biography. Re-framing Animal Lives* 2018: 1)

Na pierwszy plan wysuwa się zwierzęca indywidualność, która, podobnie jak ludzka, nie może zostać poddana standaryzacji. Zbyt wiele argumentów przemawia za zmianą sposobu myślenia o zwierzęcych towarzyszach, by wciąż traktować ich z należnymi im uczuciami, lecz pozbawiać ich szansy posiadania biografii. Przemyślenie sposobów funkcjonowania zwierzęcych biografii trwale wytrąci człowieka z pozycji hegemonu i pozwoli na dostrzeżenie zjawisk dotąd nieuświadomianych (casus nekroprzemocy wobec zwierząt).

Z uwagi na to, że w literaturze polskiej pojawiają się próby, które można uznać za przyczynki do biografii zwierząt, warto sprawdzić, jak różnica między zwierzętami udomowionymi a dzikimi determinuje sposób projektowania ich potencjalnych biografii.

Biografie przyjaciół i wszystkich innych zwierząt

Wybory, jakich mogą dokonywać potencjalni autorzy, dotyczyłyby stopnia uszczegółowienia biografii i sprofilowania działań według założeń, które określić można jako komemoratywne lub interwencyjne (biografia pisana ku pamięci zmarłego przyjaciela lub w celu zwrócenia uwagi na niedostatek opieki nad poszczególnymi zwierzętami i ich niekorzystne położenie), oraz prób podążania za pojedynczymi przedstawicielami gatunków w sytuacjach ekstremalnych (Mohnhaupt 2022) lub koncentracji na historii „gatunków granicznych”. Scenariuszem możliwym do realizacji jest pisanie o zwierzętach według reguł wypracowanych na gruncie pisarstwa niefikcyjnego dotyczącego ludzi, jednak strategia ta wymagałaby zabiegów, jakie poczynił Éric Baratay w książce *Kocie sprawy. Koty tworzą swoją historię*. Badacz śledził losy poszczególnych jednostek w oparciu o źródła wytworzone przez ludzi cechujących się zmysłem obserwacji kotów. W ten sposób możliwe było uchwycenie biografii wielu osobników w czasach, gdy skrupulatne wytwarzanie dokumentów zwierząt nie było praktykowane.

Choć ludzkie biografie cechuje drobiazgowa analiza źródeł i konieczność weryfikacji pozyskanych informacji, to w przypadku zwierząt, gdy niemożliwe jest ustalenie losów poszczególnych bohaterów ze względu na brak świadków, relacji i wskazówek, Baratay spekuluje i na podstawie wiedzy o panujących warunkach materialnych i higienicznych w różnych miastach Francji oraz możliwych zagrożeniach ustala prawdopodobne scenariusze ich zachowań i śmierci.

W biografii zwierząt wiele kwestii pozostanie niewyjaśnionych, ponieważ ich losy często krzyżują się z ludzkimi tylko chwilowo, niekiedy przez przypadek, dlatego biograf nie odtwarzałby poszczególnych sekwencji wydarzeń, lecz konstruował narrację o określonym potencjale epistemologicznym. Jego rolą byłoby, na przykład, zarejestrowanie tego, co typowe i prawdopodobne dla każdego gatunku. Próby takie koncentrowałyby się na niedogodnościach zwierząt bezdomnych, zagrożeniach, jakie czyhają na poszczególnych przedstawicieli gatunków, oraz na sposobach ich przetrwania i adaptacji w niesprzyjającym otoczeniu.

Pisanie o poszczególnych reprezentantach gatunków mogłoby wpłynąć na zmianę postrzegania ich przez ludzi, którzy rzadko zdają sobie sprawę ze skali niebezpieczeństw, jakie

mogą stać się udziałem bezdomnych zwierząt (potrącenie, śmierć z wyżeblenia, śmierć na skutek chorób skóry itd.). Podjęcie wyzwania pisania o zwierzętach niezwiązanych z człowiekiem i zasiedlających określone terytorium wymaga wiedzy dotyczącej stopnia szans naturalizacji poszczególnych istnień w przestrzeni zdominowanej przez ludzi oraz retoryki zwiastującej czystki etnicznej, które miałyby trwale wyeliminować jednostki niechciane, określane jako „szkodniki”. Do zwierząt wzbudzających niechęć i przebywających w miastach na prawach rezydentów można zaliczyć gołębie, które, jak podkreśla Dariusz Gzyra:

Umierają od chorób, braku wody, kiepskiego jedzenia, upolowane przez inne zwierzęta lub rozjechane przez samochód. Czasem specjalnie rozjechane, jak ten, którego szybką śmierć kiedyś obserwowałem. Autobus na pętli w sekundę zrobił z niego miazgę. Był czas, żeby zahamować i było miejsce, żeby go ominąć.

(Gzyra 2018: 19)

Biografia gatunku wędrującego i niezakotwiczonego w jednym miejscu została streszczona w kilku zdaniach⁸. Podobny fragment znalazł się w *Zapiskach bez daty* Juliana Przybosia:

Teraz wdarł się drapieżnik nie do odparcia, człowiek z długim kijem. Wylazł na dach, aby szare, podrosłe już, ale w puchu jeszcze mewie małe strącić z dachu i przepędzić stare. Kołowanie, krzyk przywołanej alarmem gromady mew nie ustawały. Zniżały się nad sam czarny łeb drapieżcy, zdawało się, że już-już uderzą dziobem w czerep mordercy, ale on spokojnie, nawet się nie opędzając, najpierw zsunął jedno miewiątko na skraj dachu — stara trzepotała nad małymi skrzydłami, przysiadła na chwilę obok — kij był nie do odparcia. Małe, już z pierwszymi piórkami, ale jeszcze bez skrzydła, pacnęło w dół.

(Przyboś 1970: 160)

Zwierząt, które podzieliły lub podzielił los ptaków obserwowanych przez Gzyrę i Przybosia, jest znacznie więcej. Są wśród nich szczury, krety i jeże. Ich status okazuje się problematyczny, ponieważ można je bezkarnie zabić, a znaczną część ich egzystencji stanowią migracje i żerowanie na terenach zamieszkiwanych przez człowieka. Określanie ich mianem szkodników wpływa na próby grodzenia ludzkich terytoriów i dokonywania metodycznych zabójstw i okaleczeń.

Refleksja nad zwierzęcymi biografiami, które pojawiają się we współczesnej literaturze w postaci fabularyzowanych wspomnień, wierszy lub publikacji poświęconych konkretnym gatunkom, zmienia się, gdy miejsce zwierząt pozostających na wolności, mierzących się z wykluczeniem i odrzuceniem, zajmują „gatunki stowarzyszone” (Haraway 2012). Skrypcy koncentrują w nich uwagę na doświadczeniach pozwalających zawiązywać relacje (rozwój zwierzęcia, opieka nad nim w czasie choroby i konieczność podjęcia decyzji

⁸ Zob. również wiersz Jerzego Ficowskiego *On łos* z kodą: „on łos / na rykowisku klaksonów / pada dokładnie / u krańca pościgu // tak się cyrk kończy / i zaczyna mięso” (Ficowski 2002: 338–339).

o eutanazji) i aktywować poczucie odpowiedzialności za czyjeś życie. Jak podkreśla Małgorzata Roeske: „[...] dla wielu spośród opiekunów śmierć zwierzęcia nastąpi wcześniej niż członka ich bliskiej rodziny, będąc dla nich tym samym pierwszym doświadczeniem utraty bliskiego” (Roeske 2018: 22). Zwierzęcy biografowie będą obserwować ich postępujące kalectwo, kolejne stadia chorób i śmierć, zawsze pozostając obok i w centrum opisywanych doświadczeń. Perspektywa bycia i świadkiem-skryptorem, i pielęgniarzem pozwala na wstępne rozpoznanie zagrożeń wieku starczego oraz odnalezienie się w sytuacji, która często okazuje się bezprecedensowa. Opieka nad chorym zwierzęciem wymaga poświęceń, wyrzeczeń i kontaktu z brudem⁹. Jest również próbą oswojenia „widoku cudzego cierpienia” (Sontag 2010), dlatego Andrzej Stasiuk w *Suce*¹⁰ wyznaje:

Piszę ten psi ni to nekrolog, ni to wspomnienie o żyjącym zwierzęciu, ponieważ pierwszy raz w życiu jest mi dane tak długo, systematycznie i dokładnie oglądać, jak żywa istota zamienia się w niedołączające ciało, a potem na koniec zamieni się w trupa. Patrzę na sukę i myślę o sobie, ale też o tych wszystkich ludziach wolno wymykających się, wysuwających ze swoich powłok. Tak więc patrząc na sukę, nie mogę uwolnić się od wizji człowieczeństwa w stanie umieralności. Nasz żółty, bezużyteczny (ani nie szczeknie, ani się nie połasi, ani nie zamerda, ani nie ucieszy się na powitanie, ani nie rozweseli) pies zamienia się w rzecz, której trzeba się będzie pozbyć.

(Stasiuk 2012: 23)

Biografia zwierząt nieoswojonych pozbawiona jest refleksji autoentograficznej. To raport ze spotkań i rozstań lub zapis prób poznania gatunku poprzez źródła lub dzięki obserwacji na odległość.

Jeffrey Moussaieff Masson, wykorzystując w tytule swojej książki frazę „kiedy odchodzi przyjaciel”, akcentuje familiarność, jaka cechuje relację ludzi i zwierząt współdzielących przestrzeń mieszkania lub domu, oraz zwraca uwagę na utratę. Virginia Woolf zatytułowała swój tekst o Shagu w sposób niepozostawiający wątpliwości co do statusu zwierzęcia. *O wiernym przyjacielu* to esej o autonomicznej istocie, która miała własne upodobania, wady i zalety. Choć Woolf mogłaby zaakcentować hagiograficzny sposób pisanie o przyjacielu ze względu na tragiczne okoliczności jego śmierci oraz decyzję o oddaniu go, to jednak zdecydowała się na syntetyczny portret, który równie dobrze mógłby dotyczyć innego człowieka. Pisarka, komentując moment śmierci psa, akcentuje jej przyczynę (wypadek), która sprawiła, że autorka Flusha uniknęła dylematu związanego z podjęciem opieki paliatywnej. Jej tekst powstał prawdopodobnie z powodu podziwu, jaki wywołał w pisarce powrót psa mimo zesłania go do Parson's Green. Shag reprezentował typ osobnika niezłomnego i temperamentnego, dlatego w przypadku relacji ze zwierzętami kategoria poddaństwa nie

⁹ Poza koniecznością obcowania z tym, co abiektałne, formujący okazuje się moment, w którym powinno się podjąć decyzję o skróceniu cierpienia zwierzęcia. Momentem tym jest odmowa przyjmowania pokarmu. Zob. wiersz Piotra Groblińskiego *Wcinaj, usuwaj, walcz* (Grobliński 2018: 24–25).

¹⁰ Opowiadanie to ukazało się w zbiorze *Grochów* z 2012 roku i w numerze trzecim „Tygodnika Powszechnego” z 2019 roku.

oddaje dynamiki związku, o jakim pisała Woolf, stąd inicjalny fragment: „Wykazujemy się pewną beczelnością, ale i ryzykanctwem, kiedy płacąc złotem i srebrem, kupujemy sobie zwierzęta i mówimy, że do nas należą” (Woolf 2015: 597).

Bogowie starości

W tekstach mogących uchodzić za biografie zwierząt skryptor jest świadkiem śmierci zwierzęcia, a także ma prawo do żałoby i odczuwania smutku z powodu ostatecznego rozstania. Być może podstawowa różnica między zapisem życia zwierzęcia nieoswojonego i pozostającego z człowiekiem w relacji rozciągniętej w czasie dotyczy stopnia interioryzacji faktu śmierci zwierzęcia i przepracowania go przez skryptora. Narracje koncentrujące się na momencie śmierci zwierzęcia (*Ostatnie historie* Olgi Tokarczuk, opowiadania *Psy* i *Suka* Andrzeja Stasiuka, teksty zgromadzone w publikacji *O psach* z 2018 roku) świadczą o tym, że jest to jeden z najbardziej dojmujących momentów zwierzęcej biografii z powodu braku możliwości odroczenia go, bólu wynikającego z upośledzenia narządów i nieodwracalnych zmian zwyrodnieniowych zwierząt oraz ogólnego wycieńczenia. Konstruowanie mikro-narracji, w których zwierzęta zajmują uprzywilejowaną pozycję, wiąże się z tymi samymi powinnościami, jakim podlega człowiek po śmierci bliskiej osoby (opłakiwanie, pamiętanie, pogodzenie ze stratą).

Pisanie o ich niedomogach ma również, poza charakterem biograficznym, dodatkowy cel, którym jest oswojenie myśli o ubywaniu sił i własnej śmierci. Obserwowanie kociaka lub szczeniaka zawsze podszyte jest wiedzą o jego końcu (a także własnym końcu). Dlatego w opowiadaniu *Bogowie starości* Krzysztof Varga pisze:

Nawet gdy widzę nieporadnego szczeniaka z senną, niemal pijaną naiwnością w oczach, w oczach wzbudzających we mnie oceaniczny bezmiar czułości, to w moje serce wkrada się rozpacz nad nieuchronną starością tego zwierzęcia, nad jego ślepieniem, głuchnięciem, nad możliwą dysplazją stawów biodrowych, nad idącą zawsze w parze z wiekiem bezradnością i niezrozumieniem mechanizmów czasu, choroby i logiki odchodzenia. Wzbudza się we mnie współczucie, ponieważ należy się ono każdemu, kto nie jest świadomy, że życie zmierza do kalectwa i niedołężności.

(Varga 2018: 80)

Świadomość, że w pewnym momencie zwierzęcej biografii konieczne będzie podjęcie decyzji o zaprzestaniu leczenia i uśpieniu zwierzęcia, jest oczywista (wyjątek stanowi Stasiuk, który zamierza opiekować się suką do momentu nastąpienia naturalnej śmierci), jednak w momencie wykonywania zabiegu racje rozumu przestają obowiązywać: „Rozpłakałem się. Poczulem, jakbym w tej ostatecznej godzinie ostatecznie go zwiódł. Jakby to była największa z możliwych zdrad. Rozum mówił, że nie było wyjścia, ale rozum w takich momentach może bardzo niewiele” (Cichy 2018: 17). Cechą charakterystyczną biografii zwierząt domowych jest pojawienie się dyskursu żałobnego i fragmentów patografii. W przypadku zwierząt nieoswojonych, żyjących w enklawach z dala od człowieka, opowieść o ich życiu musi (z wiadomych względów) przebiegać zupełnie inaczej.

Fragmenty tekstów Gzyry i Przybosia poświadczają trudności, jakie pojawiają się, gdy obserwator (i skryptor) mierzy się ze śmiercią zwierzęcia, które nie było z nim w żaden sposób związane. Może on zapytać sprawcę o powody zabicia ptaka (jak zrobił to Gzyra), może nawet życzyć mu okaleczenia przez inne ptaki (Przyboś), jednak żaloba i poczucie straty zarezerwowane są dla przedstawicieli gatunków systematycznie budujących z człowiekiem relacje oparte na przywiązaniu i trosce. Być może z odnotowaniem śmierci gołębia wiązałoby się poczucie straty, gdyby zasiedlał on z człowiekiem wspólną przestrzeń (casus Skutera — gołębia pozostającego czasowo pod opieką Gzyry), jednak w każdym innym przypadku wszystko kończy się zdaniem raportu z umyślnego pozbawienia go życia. Na podstawie przywołanych przykładów widać wyraźnie, że śmierć zwierzęcia domowego wywołuje inne reakcje niż zabójstwo „zwierząt granicznych”, wobec których ludzkie postawy nacechowane są intensywnością, ale rzadko są proste i konsekwentne (Gzyra 2018: 20).

Śmierć zwierzęcia domowego jest doświadczeniem granicznym: dzieli życie człowieka na etapy odpowiadające życiu zwierzęcia. Taki model narracji wprowadza m.in. Piotr Grobliński:

nasze życie jest obliczone
na cztery psy

pierwszy tak się składa
zdycha gdy jesteś na wakacjach
ojciec bierze na siebie
jego śmierć

drugi umiera sam
nie masz akurat czasu
by mu pomóc płaczesz
dopiero gdy go chowasz w ziemi

trzeciego długo wozisz po
weterynarzach choć wcześniej
raczej się śmiałeś z tanich
egzaltacji

z czwartym starzejecie się razem
spacerując coraz wolniej coraz
głośniej gadając do siebie
na ulicy

nasze życie jest obliczone
na cztery psy

jest oblizane

(Grobliński 2018: 23)

Poeta udowadnia, że odpowiedzialność za los zwierzęcia wzrasta wraz z wiekiem. Skryptorzy zwierzęcych biografii często wyznają, że decyzja o przygarnięciu psa następowała w momencie usamodzielnienia się na tyle, by opieka nad nim nie była traktowana jako

uciążliwość (przypadek Michała Cichego). Od momentu przybycia zwierzęcia do domu następuje tworzenie zrębów międzygatunkowej biografii, w której radość i cierpienie sąsiadują ze sobą w zmiennych proporcjach. Autor *Karmy dla psów* rejestruje zmianę, o której piszą również inni poświadczający swoje wybory dotyczące przygarnięcia (być może fortunniejszym określeniem byłoby „zaadoptowanie”) zwierzęcia. W ich narracjach pojawia się ktoś, wobec kogo reguły postępowania nie różnią się od tych, jakie obowiązują rodziców. Każdy kolejny zwierzęcy członek rodziny domaga się własnej mikrobiografii, dlatego opowiadanie Cichego zatytułowane jest *Szesnaście łap, trzydzieści lat*. Każdy z psów został w nim scharakteryzowany i opisany w najdrobniejszych szczegółach.

W stronę empirii

Monika Bakke w artykule *Studia nad zwierzętami. Od aktywizmu do akademii i z powrotem?* podkreślała konieczność „współpracy badaczy rozmaitych dyscyplin” oraz kierowania się „raczej ku empirii i rzeczywistym przypadkom niż ku abstrakcjom” (Bakke 2011: 200). Jej postulaty, by zwierzę przestało być elementem tekstu i interesowało badaczy nie tylko ze względu na swój metaforyczny potencjał, nie dość, że wciąż pozostają aktualne, to jeszcze w momencie rozwoju refleksji nad biografiami zwierząt pozwalają na wyjście z impasu, jaki dotyczy literaturoznawców, którzy częstokroć analizują wyobraźnię animalną w swoich prywatnych laboratoriach i nie są w stanie doświadczyć tego, o czym piszą. Być może to właśnie zoobiografie pozwolą na uniknięcie prób kolonizacji zwierząt (nie są poddanymi, podobnie jak Shag z eseju Woolf) i poczucia braku sprawczości wobec gatunków zabijanych dla mięsa i futra.

W przypadku zwierząt domowych, o których piszą przywoływani przeze mnie autorzy, granica, jaką należy przekroczyć, by zbliżyć się do empirycznych zwierząt, jest znacznie mniejsza niż w przypadku zwierząt hodowanych przemysłowo. To rozpoznanie potwierdza również Roeske, komentująca dane z 2017 roku dotyczące współdzielenia mieszkania z gatunkami towarzyszącymi. Świadczyły one o tym, że kilka lat temu połowa Polaków zdecydowała się na opiekę nad zwierzęciem (czterdzieści dwa procent zadeklarowało opiekę nad psem, dwadzieścia sześć procent nad kotem, natomiast osiemnaście procent nad obydwoma gatunkami). Badanie sposobów opowiadania o zwierzętach pozwala na śledzenie wielu strategii osvajania inności (ludzkiej i zwierzęcej) oraz doświadczeń granicznych (choroby i śmierci). Nie bez znaczenia okazują się kompetencje, jakich nabywają ludzie w kontaktach ze zwierzętami, oraz pielęgnowanie empatii, która zapobiega znieczulicy i tendencji do zachowań destrukcyjnych (Moussaieff Masson twierdzi, że kto zrani lub zabije zwierzę, ten będzie zdolny do zabicia drugiego człowieka).

Zwierzęta w omawianych narracjach są niepowtarzalne nie tylko ze względu na wygląd, lecz również ze względu na preferencje dotyczące żywienia i spacerów oraz zestaw cech charakteru. Pisanie o każdym z nich to wyzwanie, które podejmowane jest po to, by odkryć coś istotnego (o sobie i o zwierzęciu towarzyszącym). Dlaczego mielibyśmy nie przystać na to, że każdemu z nich należy się biografia?



Bibliografia

- Animal Biography. Re-framing Animal Lives* (2018), red. A. Krebber, M. Roschner, Palgrave Macmillan, Cham.
- Bakke Monika (2011), *Studia nad zwierzętami. Od aktywizmu do akademii i z powrotem?*, „Teksty Drugie” nr 3.
- Baratay Éric (2014), *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, przeł. P. Tarasewicz, Wydawnictwo w Podwórk, Gdańsk.
- Baratay Éric (2017), *Zwierzęta w okopach. Zapomniane historie*, przeł. B. Brzezicka, Wydawnictwo w Podwórk, Gdańsk.
- Baratay Éric (2022), *Kocie sprawy. Koty tworzą swoją historię. XVIII–XXI wiek*, przeł. K. Jarosz, Wydawnictwo w Podwórk, Gdańsk.
- Barcz Anna (2016), *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- Cichy Michał (2018), *Szesnaście łap, trzydzieści lat [w:] O psach*, red. M. Budzińska, ilustracje O. Niepsuj, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec [dokument elektroniczny].
- Ficowski Jerzy (2002), *Gorączka rzeczy*, wyboru wierszy dokonał autor, posłowiem opatrzył J. Ekier, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Filipowicz Anna (2017), *(Prze)zwierzęcenia. Poetyckie drogi do postantropocentryzmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Grobliński Piotr (2018), *Karma dla psów*, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Łodzi/ Dom Literatury w Łodzi, Łódź.
- Gzyra Dariusz (2018), *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Haraway Donna (2012), *Manifest gatunków stowarzyszonych*, przeł. J. Bednarek [w:] *Teorie wyrotowe. Antologia przekładów*, red. A. Gajewska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Jarzyna Anita (2019), *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Jarzyna Anita (2020), *O czym myślę, kiedy myślę o zwierzętach w edukacji polonistycznej? Siedem odpowiedzi*, „Polonistyka Innowacje” nr 11.
- Juchniewicz Andrzej (2022), *Związani. Pisanie o zwierzętach jako wyzwanie dla wyobraźni*, „Czas Kultury” nr 2.
- Kończal Katarzyna (2022), *Sygnatury Sebald. Zwierzęta — Widma — Ruiny*, Ossolineum, Wrocław.
- Krupiński Piotr (2021), *Co się śni zwierzętom? Eseje z pogranicza zoofilologii i psychoanalizy*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Mohnhaupt Jan (2022), *Zwierzęta w Trzeciej Rzeszy*, przeł. M. Kilis, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Moussaieff Masson Jeffrey (2022), *Kiedy odchodzi przyjaciel. Refleksje o śmierci zwierząt domowych*, przeł. A. Czechowska, Wydawnictwo Relacja, Warszawa [dokument elektroniczny].
- Przyboś Julian (1970), *Zapiski bez daty*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Roeske Małgorzata (2018), *Paradoksy „dobrej śmierci”. Etyczne i społeczne aspekty eutanazji zwierząt towarzyszących*, „Edukacja Etyczna” nr 15.
- Rosenstein Erna (1976), *Pies łańcuchowy [w:] E. Rosenstein, Spoza granic mowy*, Czytelnik, Warszawa.

- Sabela Bartek (2023), *Wędrowni tusz*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Sontag Susan (2010), *Widok cudzego cierpienia*, przeł. S. Magala, Wydawnictwo Karakter, Kraków.
- Stasiuk Andrzej (2019), *Suka*, „Tygodnik Powszechny” nr 3, wydanie specjalne [dokument elektroniczny].
- Szyborska Wisława (2010), *Łańcuchy*, „Kwartalnik Artystyczny” nr 4.
- Tabaszewska Justyna (2022), *Humanistyka służebna. Negocjowanie pola i budowanie autonomii w dobie kryzysu*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Tokarczuk Olga (2004), *Ostatnie historie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Varga Krzysztof (2018), *Bogowie starości* [w:] *O psach*, red. M. Budzińska, il. O. Niepsuj, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec [dokument elektroniczny].
- Woolf Virginia (2015), *O wiernym przyjacielu* [w:] V. Woolf, *Eseje wybrane*, przeł. M. Heydel, wybór i oprac. M. Heydel, R. Sendyka, posłowie R. Sendyka, Wydawnictwo Karakter, Kraków [dokument elektroniczny].
- Zajączkowska Urszula, Kubisiowska Katarzyna (2017), *Piękno muchy*, „Tygodnik Powszechny” nr 51–52; www.tygodnikpowszechny.pl/pienko-muchy-151364?fbclid=IwAR3VldNY7fAf-F0yNP-7ywT5yxVa74R8Z2B5t132VLzGwczLcnijlDcxxZrQ [dostęp: 15.03.2023].

